

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—== Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ==—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.  
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

\*\*\*

\*\*\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy  
\*\*\* Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

**Uprzejmie prosimy o uregulowanie prenumeraty za kwartał II.**

## W OBRONIE PATRJOTYZMU POLSKIEGO.

Największym niebezpieczeństwem dla każdego narodu są nie ci, którzy wyraźnie przeciwko niemu występują, nie ci otwarci zwolennicy klasowego czy też osobistego samolubstwa, ale ci, którzy nawiązuje występują jako patrioci, by pod płaszczykiem patriotyzmu, uprawiać politykę przeciwnarodową, ci którzy z jednej strony urządzają obchody narodowe, parady i galówki, a po cichu i potajemnie postępują w ten sposób, który z punktu widzenia dobra narodowego może być zakwalifikowany jako zbrodnia narodowa, jednym słowem ci, którzy według znanego przysłowia, modlą się pod figurą, a mają diabła za skórą.

Moralnie zjawisko to jest niezmiernie niebezpieczne. Wprowadza bowiem niesłychane zamieszanie w pojęciach moralnych społeczeństwa. Wtedy, gdy najpospolitsi szuje, jak mówi poeta, wygłaszają zwroty patriotyczne, w szerokich warstwach społeczeństwa, powstaje przekonanie, iż służba naroduwa jest zawsze tylko płaszczykiem dla robienia własnej kariery. Wtedy, gdy obchody patriotyczne urządzają ludzie dla których Naród jest pustym dźwiękiem, w warstwach robotniczych powstaje przekonanie, iż Naród jest tylko czczym słowem, które pozwala możliwym wyzyskiwać ubogich. Jeśli ci, którzy głoszą patriotyzm uprawiają politykę przeciwnarodową, wówczas nawet wśród tych obywateli, którzy szczerze pragną dobra narodowego, powstają wątpliwości, gdzie tego dobra szukać. Jednym słowem zwrot patriotyczny, nieoparty na szczerzej i głębokiej miłości Ojczyzny szerzy zamieszanie moralne, zaciera granicę, która dzieli dobro od zła. To też wszędzie tam, gdzie ideały narodowe i religijne głęboko zapuściły korzenie w duszę społeczeństwa, dąży ona przedewszystkiem do zdemoralizowania duszy Narodu przez propagowanie frazesu i blichtru patriotycznego.

Takie zjawisko obserwujemy i w Polsce, zwłaszcza w ciągu dwóch ostatnich lat. Silny o religijnym podłożu patriotyzm polski może być zniszczony tylko przez szerzenie patriotyzmu powierzchownego, przymykającego oczy na politykę dla Narodu szkod-

liwą, patriotyzm od niedzieli i święta, który w dni powszednie pozwala na geszefty kosztem Narodu.

Dlatego też pierwszym obowiązkiem tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za Naród, jest obrona patriotyzmu polskiego. W chwili obecnej największym niebezpieczeństwem dla Polski są bodaj nie bezpośrednio knowania celem wywołania przewrotów społecznych, ale celowa i umiejętna akcja zmierzająca do spaczenia i podkopania patriotyzmu polskiego.

## Przegląd polityczny.

Podczas już z góry przesądzonej sprawy budżetowej w Senacie w toku dyskusji zabrał głos przewodniczący klubu senackiego Zw. Lud.-Nar.—prof. St. Głabiński.

Mówca polemizując z socjalistą sen. Poznerem, zaznaczył, że aczkolwiek podziela również zdanie wywieranie co do nacisku na znaczenie ekonomiki dla dzisiejszego życia państwowego, tem nie mniej uważa, że i stosunki polityczne wpływają bardzo silnie i skutecznie na stan gospodarstwa narodowego i na finanse państwa.

U nas niestety stosunki polityczne dużo pozostawiają do życzenia. Na to złożyły się przeróżne ku temu przyczyny z których głównymi są: niepewność ustroju politycznego, niepewność prawa i praworządności oraz nierówne stosunki kulturalne.

Chcąc tego na przyszłość uniknąć mówca widzi jedyną drogę—nawrót do nacjonalizmu gospodarczego t. j. do zasady samowystarczalności narodowej. Po tej drodze krocząc, niechybnie osiągniemy moc gospodarczą i rozrost życia państwowego i w innych dziedzinach.

*Przemilczenie zagadnień ustrojowych.* Obecne Izby parlamentarne powołane zostały, aby dokonać zmian w Konstytucji. Okazuje się jednak, że „jedyńska” tak silnie reprezentowana w obu Izbach nie ma nawet zamiaru rozpoczęcia prac w tym kierunku.

Przeciwie, z oświadczeń posłów i senatorów tego stronnictwa wynika, iż godzą się oni na reformę Konstytucji poza parlamentem.

Tak niepoważne i nieliczące z godnością ustroju parlamentarnego postawienie sprawy wpływa ujemnie na całe społeczeństwo, demoralizuje go i wywołuje silne przeciwdziałanie, które z gubnie zaważyć może na całym biegu naszego życia państwowego!

*Zamęt polityczny i nieodparte ataki.* Stan niepewności politycznej ośmiela coraz bardziej mniejszości narodowe, które przez swych rzeczników w Izbach jawnie już wyrażają chęć oderwania od państwa pewnych terytoriów rzekomo im przynależnych.

Z zalem stwierdzić musimy, że oświadczenia te w obu Izbach nie spotkały się z należyłą odprawą. Gorzej jeszcze, te uroszczenia antypaństwowe nawet i ze strony polskiej w osobie posła klubu chłopskiego a dawniejszego wicemiasta spraw zagranicznych doznały poparcia w jednej z komisyl.

Ten najoczywistszy zamęt pojęć politycznych musi być bezwzględnie usunięty bądź to przez zdecydowane stanowisko rządu czy też stronnictwa rządowe.

*Niepewność ustrojowa* datuje się od chwili, gdy Sejm uchwalił dn. 20 lutego 1919 r. w małej konstytucji: 1) że naczelnik Państwa jest przedstawicielem Państwa i wykonywuje uchwały sejmowe, oraz powołuje rząd w porozumieniu z Sejmem, 2) że jest narówni z rządem przed Sejmem odpowiedzialnym.

I to było powodem do ustawicznych nieporozumień, tarć, to stwarzało dwoistość w naszej polityce wewnętrznej i zagranicznej.

*Naruszenie równowagi* między władzą ustawodawczą a wykonawczą spowodowała Konstytucja 17 go marca, stwarzając tem samem zgubny okres sejmowładztwa.

*Fantastyczne projekty.* Dzisiaj nosząc się z zamiarem reformy Konstytucji mamy na celu usunięcie tej zwichniętej równowagi. Nigdy natomiast nie dopuścimy do zmiany ustroju państwa zjednoczonego na jakiś ustrój federalistyczny, jak również nie ustąpimy przenigdy piędzi ziemi z naszych terytoriów Rzeczypospolitej Polskiej.

Także nie myślimy o jakichś zmianach granic.

*Śluszne reformy* w Konstytucji polegać winny 1) na równowadze władzy wykonawczej z ustawo-

dawczą, 2) Prezydent winien mieć prawo sprzeciwu względem uchwał obu Izb, 3) Izby winny być równouprawione, 4) ordynacja wyborcza winna być złagodzona przez uszczuplenie proporcjonalności wyborów wprowadzenie okręgów dwumandatowych, 5) dążymy do tego, aby wotum nieufności do rządu wymagało pewnej kwalifikowanej ilości posłów, 6) chcemy, aby Sejm był wybierany na innych zasadach niż Senat.

*Polska—państwem narodowym.* Nie wyklucza to wcale żebyśmy nie uznawali praw i uprawnień innych narodowości w naszym państwie.

Szanowny senator twierdzi, że cementem na którym opiera się każde państwo to jest patriotyzm obywateli, to jest gotowość ich do poświęceń, do przelania krwi.

Któż więc jak nie naród polski tę gotowość w największej mierze posiada? Stąd więc na nim siła, trwałość i przyszłość tego państwa polega.

Jednak niezdrowe stosunki w polityce wewnętrznej mówią co innego. Na kresach wschodnich wieśniak polski i robotnik skarżą się, że uważają ich tam za natrętów.

W całej Polsce również dobrze jest, czego dowodem są cyfry statystyczne, dotyczące emigracji. W 1927 r. wyemigrowało z Polski 89 tysięcy ludzi w tem 81 tysięcy rzymsko-katolików.

*Sprawy finansowe.* Poruszając sprawy natury finansowej p. sen. wytknął błędy ustroju podatkowego, szerzej omówił sprawę prac urzędniczych, pokrótce dotknął się bilansu handlowego i drożyzny; wreszcie, przechodząc do samego budżetu tak skreślił stanowisko swego klubu:

„Jeżeli chodzi o sam budżet, to sądzę, że niedobrze się stało, iż Sejm nie przyjął wniosków oszczędnościowych naszego Klubu. Wnoszę, aby w 14 punktach przywrócić brzmienie preliminarza rządowego. Nie podzielam obawy, aby zmiany, po-

## WRAŻENIA Z WYCIECZKI

### uczniów Miejskiej Szkoły Handlowej

do Krakowa, Wieliczki, Częstochowy i na Górny Śląsk. (Ciąg dalszy)

Budowa jej jest w stylu ostrołukowym i składa się z 3-ch naw głównych i dwóch bocznych. Pośrodku katedry wznosi się ołtarz, a nad nim wielka srebrna trumna św. Stanisława, w której zamknięty jest złoty relikwiarz ze szczątkami tego świętego. Dźwiga ją 4-ch kłęzących aniołów. W pewnym oddaleniu znajduje się wielki ołtarz, u stopni którego są płyty do grobowców.

Całą katedrę otaczają kaplice w liczbie 18. W lewej nawie jest ołtarz z cudownym Krucyfiksem. W jednej z kaplic umieszczony jest skarbiec. Sklepienie jego i ściany są pokryte polichromją. Znajdują się w nim cenne pamiątki, z tych najważniejsze: szczerozłoty relikwiarz z głową św. Stanisława, srebrny relikwiarz w kształcie ręki z relikwiami św. Florjana, monstrancje złote, miecz koronacyjny królów polskich, ornaty wyszywane przez królowe i wiele innych.

Po obejrzeniu idziemy następnie na wieżę Zygmuntofską, stamtąd obserwujemy ogólny, bardzo malowniczy widok Krakowa, poczem schodzimy do podziemi, gdzie spoczywają zwłoki królów: Jana III, Władysława IV, Zygmunta Starego, Kazimierza W., Batoryego i innych, a także zasłużonych synów ojczyzny: jak: Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza i Słowackiego.

Grobowiec Mickiewicza wykonany jest z szarego marmuru, Słowackiego zaś z pięknego czarne-

go marmuru. Serca uderzają mocniej, bo stają nam przed oczami Ci dwaj ludzie, przypominamy sobie ich poezję, pełne zapалу i miłości ojczyzny, ich walki duchowe. Stwierdzamy, że choć byli wrogo usposobieni do siebie za życia, śmierć ich pojednała, a los nawet kazał prochom ich obok siebie spoczywać.

Przytłoczeni ciężarem myśli wchodzimy na dziedziniec i udajemy się do Smoczey Jamy. Nazwę swą otrzymała od legendarnego smoka, który miał tam przebywać. Jest to grota wapienna o 115 m. głębokości, równająca się z poziomem Wisły. W czasie wojny przebywali w niej nieprzyjaciele, oni też zamurowali jedno wejście do rzeki.

W dalszym ciągu idziemy zwiedzać inne pamiątki Krakowa. W oczy rzuca się nam olbrzymi, bo mający 43.000 m kwadratowych powierzchni, rynek główny. Na nim to według obliczeń może się pomieścić od 25.000 do 30.000 ludzi. Środek sam zajmują Sukiennice. Są to olbrzymie hale w których znajduje się kilkadziesiąt kramów. Sukiennice mają 4 wejścia zamykane na noc żelaznymi kratami. Nazwę swą otrzymały stąd, że w miejscu tem stały już w XIII w. kramy w których sprzedawano sukno.

Górne hale zajmuje Muzeum Narodowe, które stanowi jedno z najbogatszych muzeów w Polsce. Do najpiękniejszych jego obrazów należą: Świeczniki—Siemiradzkiego, Hold pruski, Bitwa pod Racławicami—Matejki, Szal—Podkowińskiego, śmierć Elienai—Jacka Malczewskiego, a także obrazy Koszaka, Grottgera, Stachewicza i innych.

Do muzeum tego należy również Brama Florjańska i Rondel, z którego dawniej bronili się mieszczanie w czasie wojny, oraz wyższe wieże kościoła Marjackiego.

(d. c. n.)

czynione przez Senat, narażały na obalenie całego budżetu w Sejmie, gdyż stronnictwo rządowe tak liczne zawsze może udaremnić wszelkie takie zakusy i jeżeli wniosek Senatu nie będzie przyjęty w Sejmie, może zawsze przerzucić swe głosy na odrzucenie poprawki Senatu. Byłoby bardzo pożądane, aby Senat okazał pewną samodzielność i poprawił oczywiste błędy budżetu”.

Jednak pomimo tak rzeczowego i wszechstronnego oświetlenia, Senat głosował za budżetem w brzmieniu sejmowym czyli, że tem samem umalił swą samodzielność i wykazał zbędność swej egzystencji.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że lewica w obu Izbach przy uchwaleniu budżetu zawdzięcza swój ponowny triumf kompletnej dezorientacji „jedyńki”.

Ten dziwotwór polityczny od samego początku swej egzystencji wykazywał i wykazuje, że nie dorósł do swego zadania.

Jasnym chyba powinno być, że stronnictwo, które mieni się rządowym powinno całą siłą popierać projekty tego rządu. Tymczasem w Sejmie część posłów jedynki głosowała z lewicą.

W Senacie znów „jedyńka”, mając wszelkie dane do obalenia uchwały Sejmowej nic w tym kierunku nie przedsięwzięła, a owszem dopomogła jeszcze do zatwierdzenia tejże uchwały.

*M. Mszczonowski.*

## Wieczorem.

Gdy wieczorne gasną zorze,  
Gdy ostatni promień zbladł  
Pochwalony bądź o Boże,  
Coś błękitne stworzył morze,  
Niebo, ziemię, cały świat.

Gdy wieczorne gasną zorze,  
Cichnie z niemi wszelki gwar;  
Srebrnym światłem lśni się morze...  
Kędy zgasły jasne zorze  
Zwolna wstaje nocy czar...

Czar przedziwny, niepojęty  
Tchnie on wonią białych róż,  
Nieskalaną ciszą święty,  
Czar przedziwny, niepojęty  
Płynie z zgonem złotych zór.

Dusza skrzydła ma srebrzyste,  
Na nich mknie w daleki świat,  
Gdzie śnić będzie sny preczyste,  
Jak księżycy blask srebrzyste,  
Gdzie rozkwitnie szczęścia kwiat  
*M. U.*

**Zarządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 22-VI została zamknięta sesja zwyczajna i budżetowa Sejmu i Senatu.**

### Nowy gabinet ministrów.

Kazimierz Bartel—prezes rady ministrów. Gen. dr. Felicjan Składkowski—min. spraw wewnętrznych. August Zalewski—min. spraw zagranicznych. Gabriel Czechowicz—min. skarbu. Marsz. Józef Piłsudski—min. spraw wojskowych. Aleksander Meysztoż—min. sprawiedliwości. Dr. Kazimierz Switalski—min. oświaty. Karol Niezabytowski—min. rolnictwa. Inż. Eugenjusz Kwiatkowski—min. przemysłu i handlu. Inż. Jędrzej Moraczewski—min. robót publicznych. Dr. Stanisław Jurkiewicz—min. pracy i opieki społecznej. Dr. Witold Staniewicz—min. reform rolnych. Bogusław Miedziński—min. poczt i telegrafów.

BR. KUNIKOWSKI.

## Sprawozdanie

ze Zjazdu Kół Krajoznawczych Młodz. Szkoln. w Wilnie, w dniu 13—15 kwietnia.

(Ciąg dalszy).

Po południu odbył się odczyt prof. Sławińskiego p. t. „Rzut oka na Wilno w historii”, oraz Walne zgromadzenie Komisji Kół Krajoznawczych Młodz. Szkoln. i obrady delegatów młodzieży. Prof. Sławiński w odczycie mówił o przeszłości historycznej Wilna, poczynając od jego powstania. Prelegent szeroko omówił stosunek Wilna do Polski i dane do rozwoju miasta. Odczyt ten odbył się w uniwersytecie. Obrady delegatów miały miejsce w Gimnazjum im. A. Mickiewicza, przy udziale wszystkich młodzieży. Prezydium zostało wybrane z uczniów różnych szkół, a przewodniczył obradom uczeń Państw. Sem. Naucz. z Kielc.

Po dwugodzinnych debatach obrady zakończono i wyruszone na zwiedzanie Wilna. Przedewszystkiem zwiedzono kościoły: św. Piotra, św. Pawła, św. Anny, Katedrę, cerkiew i inne. Najokazalej wygląda kościół św. Piotra, którego sztukaterję wszyscy podziwiali, a potem Katedra, zbudowana w stylu barokowym i częściowo renesansowym. Po drodze zwiedzono górę Zamkową, która jest poza miastem. Znajdują się na niej ruiny baszty i Grób Nieznanego Żołnierza. Ze szczytu roztacza się widok na sąsiednie góry, a więc na Bekieszową, Stołówkę i Trzechkrzyską, których zbocza od strony miasta spadają stromo. U podnóża tych gór płynie Wilja. Wszyscy powrócili o zmroku i wieczorem udali się w strojach ludowych do teatru „Reduta” na przedstawienie p. t. „Fircyk w zalotach”. Publiczność zachwycona była strojami ludowymi, a my grą akto-

rów na scenie. Ciż sami artyści wystawiali niegdyś w Łowiczu sztukę p. t. „Księżę Niezłomny”.

Drugi dzień zjazdu rozpoczęto wysłuchaniem odczytu w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk p. t. „O zbiorach Tow. Przyj. Nauk.” Wygłosił go profesor Kościalkowski, który zachwycającem swem przemówieniem wszystkich zainteresował. Prelegent rzeczowo mówił o kolejach Towarzystwa, podkreślając przytem pracę na polu oświaty i zdobywanie różnymi sposobami pamiątek i zabytków z doby walk i niewoli, w której są dzieła nie znajdujące się nawet w bibliotece uniwersytetu. Biblioteka ta jest wielce pomocną dla studentów. W tymże gmachu znajduje się muzeum, zawierające zabytki z całej Polski, mówiące o przeszłości. Są to przeważnie zbiory etnograficzne. Po zwiedzeniu muzeum uczestnicy zjazdu udali się na otwarcie wystawy krajoznawczej w Gimnazjum im. A. Mickiewicza. Przybyli również na otwarcie dostojni goście: arcybiskup, prezydent miasta, starosta, Członkowie Komisji Pol. Tow. Kraj. i inni. Na wystawie zgromadzono zbiory etnograficzne Kół Krajoznawczych Młodz. Szkoln. z całej Polski.

Po uroczystości otwarcia wystawy, w tymże gmachu odbył się odczyt „o Wilji” wygłoszony przez prof. Bronisława Rydzewskiego, a później wspólny obiad. Po spożyciu posiłku wysłuchaliśmy interesującego odczytu p. t. „O stanie gospodarczym Wileńszczyzny” wygłoszony przez asystenta prof. Zawadzkiego, dr. Stanisława Swianiewicza. Prelegent podkreślił, że Wileńszczyzna mogłaby stać na wysokim poziomie gospodarczym, gdyby w rolnictwie nie panował jeszcze konserwatyzm i gdyby była lepsza organizacja handlu.

(d. c. n.)

DR. AL. MACIESZA.

## Wrażenia z pokazu etnograficznego w Łowiczu.

Zajmując się od dłuższego czasu sprawą organizacji muzeów regionalnych, z wielkim zainteresowaniem pośpieszyłem do Łowicza na pokaz ubiorów i zdobnictwa ludu łowickiego, urządzany przez p. A. Chmielińską, pod egidą Oddziału Tow. Krajoznawczego oraz Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Łowiczu. Pod względem etnograficznym Łowickie jest jednym z najciekawszych regionów Polski. P. Aniela Chmielińska zaś jest najlepszą znawczynią tego regionu. Urządzane przez nią wystawy oraz wydawnictwo „Księżacy“ dowiodły, iż może być ona zaliczona do szeregu wybitnych pracowników na polu etnografii polskiej. Ze względu na to, że przy organizowaniu muzeów regionalnych zmuszeni będziemy opierać się na własnym doświadczeniu, gdyż na zachodzie wzorów znajdujemy niewiele, pokaz w Łowiczu zasługuje na specjalną uwagę.

Wystawa ubiorów i zdobnictwa, rozmieszczona w sali i pokoju Klubu Urzędniczo Obywatelskiego wywierała wrażenie nadzwyczaj dodatnie na zwiedzających, zarówno artystycznym wyglądem, jak i umiejętnym doбором okazów oraz systematycznym ich rozmieszczeniem. Nie był to pokaz przygodny i przypadkowo zebranych okazów, lecz umiejętnie zgromadzona wystawa etnograficzna regionalna zgodnie z zasadami nowożytnego muzealnictwa. Muzea obecnie przestają być cmentarzyskami kultury w postaci nagromadzenia pamiątkowych lub ciekawych osobliwości, lecz stają się żywymi instytucjami, które w sposób poglądowy i ściśle naukowy przez umiejętny dobór okazów, systematyczne rozmieszczenie i odpowiednie wyjaśnienia, krzewią wiedzę o przeszłości i teraźniejszości kulturalnej lub przyrodzie danej dzielnicy, oraz które prowadzą pracę badawczą w swych pracowniach i przechowują w swych magazynach dokumenty naukowe w postaci okazów.

Dążenia w tym kierunku były widoczne na każdym kroku podczas pokazu. Dobór okazów i umiejętnie, w sposób dydaktyczny udzielane z entuzjazmem wyjaśnienia wzbudzały wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających i dawały każdemu ogólne przejrzyste pojęcie o księżakach.

Przedstawiona w okazach ewolucja strojów 4-ch pokoleń, rzadko gdzie spotykana w muzeach, świadczyła, iż podąża ona w kierunku większej barwności i jaskrawości, pod wpływem mody miejscowej i twórczości rodzimej. Ubrania, hafty, wycinanki, ceramika olśniewały zwiedzających, jako niezaprzeczone dokumenty, świadczące o wielkim uzdolnieniu, dużej twórczości i pracowitości ludu łowickiego a zarazem o dużych zasobach ducha naszego narodu. Jak geolog na podstawie znajdujących skamielin odtwarza przeszłość ziemi, tak udzielająca objaśnień p. Chmielińska odtwarzała na podstawie zebranych okazów psychikę ludu, myśli i uczucia dziewcząt, zakłete w wytwarzane przez nie tkaniny, hafty i wycinanki.

Wystawa Łowicka nasuwa cały szereg refleksyj. Księstwo Łowickie, posiadające wybitną indywidualność i charakterystyczne cechy regionalne, powinno zdobyć się na jedno duże muzeum regionalne z siedzibą w Łowiczu, przez zespolenie Muzeum miejskiego im. Wł. Tarczyńskiego w Łowiczu, oraz Muzeum im. Wł. Rejmonta w Skierniewicach, a przede wszystkim przez gromadzenie okazów tą drogą, jak to uczyniono teraz dla Muzeum w Katowicach. Nagromadzone eksponaty do przyszłego Muzeum Etnograficznego Ziemi Łowickiej, wystawione na ostatnim pokazie, znaleźć powinny jaknajprędzej

stałe pomieszczenie. Dział bowiem etnograficzny stanowić powinien główne jądro w przyszłym muzeum regionalnym Ziemi Łowickiej. Trzeba korzystać z każdej sposobności, aby zbiory te jaknajprędzej powiększać. Szkoda naprz., że bilety wejścia na tak dobrze zorganizowaną wystawę nie były droższe. Każdy byłby chętnie zapłacił więcej, a tą drogą, zwłaszcza przy przedłużonym pokazie, można było osiągnąć dużą sumę na zakupy eksponatów.

Sprawa muzeum regionalnego Ziemi Łowickiej jest pilna i paląca. Łowickie stało się głośnie w świecie, zawdzięczając arcydziełu Rejmonta „Chłopi“.

Rzesze zwiedzających Polaków i cudzoziemców z każdym rokiem coraz większe, podążają do Łowicza, aby poznać bliżej ten ciekawy zakątek Polski. Na podstawie odniesionych wrażeń cudzoziemcy wytwarzają i będą wytwarzali pogląd na lud całej Polski.

Zorganizowanie Muzeum Regionalnego Ziemi Łowickiej stać się powinno punktem honoru Oddziału Tow. Krajoznawczego, samorządów powiatowych i miejskich oraz wszystkich mieszkańców Ziemi Łowickiej.

*Przyp. Red:* Wrażeniami z wystawy Łowickiej w Warszawie podzielimy się z Szanownymi Czytelnikami w n-rze następnym.

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

*Piątek* Piotra i Pawła Ap.

*Sobota* Wsp. św. Pawła, Lucyny

*Niedziela* Teodoryka Kapł.

*Poniedziałek* Nawiedz. N. M. P., Martyniana

*Wtorek* Anatoliusza i Heliodora M. m.

*Sroda* Józefa Kalasantego W.

*Czwartek* Antoniego. Zakkarya W.

Wschód słońca 3.18. Zachód 8.01.

### Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjeżdża w Kutnowskie.

Dowiadujemy się, że w połowie lipca Pan Prezydent Rzeczypospolitej bawić będzie w pow. Kutnowskim w celu zwiedzenia przemysłowych i rolnych warsztatów pracy.

Prócz władz rządowych i samorządowych Dostojnego Gościa również podejmować będzie Zarząd Okręgowego T-wa Rolniczego.

W przejeździe Pan Prezydent zwiedzi organizację O. T. R. w Łowickiem we wsi Oszkowice, gm. Bielawy.

— **Osobiste.** Maturzystka tutejszego gimnazjum żeńskiego im. Niemcewicza *p. Barbara Schmidtówna*, córka tutejszego znanego i poważanego przemysłowca, studentka uniwersytetu Warszawskiego wykonała pracę z zakresu fizyki doświadczalnej w zakładzie Uniwersytetu, a mianowicie z dziedziny fundamentalnego zjawiska przyrody promieniowania, dokonując pewnego odkrycia w widmie pary selenu. Wykonana praca nosi tytuł: „O nowej serji rezonansowej selenu”. (Selen ma własność siarki i został odkryty w pirytach szwedzkich). Należy nadmienić, że dziedzina ta, zwana analizą spektralną, należy do najbardziej subtelnych i płodnych metod badania w Fizyce, Chemii i Astrofizyce. Dzięki analizie widmowej, dzięki znajomości linii i seryj widmowych, poznano budowę chemicznych atomów, dokonano odkryć nowych pierwiastków (np. rubid i cer wykryte za pomocą spektroskopu), zbadano budowę chemiczną słońca i wielu gwiazd; Dzięki spektroskopowi dokonano niesłychanego odkrycia—stwierdzono, że nasz układ słoneczny pędzi z szybkością 20 km. na sekundę w kierunku gwiazdozbioru Lutni, że tak zwane gwiazdy stałe mają własne ruchy, że z głębin drogi mlecznej otrzymu-

jemy wiadomości o istnieniu nieznanych na ziemi chemicznych pierwiastków...

Młodej adeptce czystej wiedzy należy życzyć dalszej owocnej pracy i natchnienia do dalszych rozmyślań w tej cudnej krainie Wiedzy. *W. D.*

— **Kino „Eos”** wyświetla w dniach: 30 czerwca i 1 lipca r. b. oryginalnie pomysłany film „Człowiek z biczem” w rolach tytułowych Douglasa Fairbanka i Mary Astor, ujmującej piękności miliardarki Amerykańskiej.

Rzecz dzieje się w Hiszpanji i pełna jest arcy-sensacyjnych momentów.

Przez cały film przewija się upajający romans Kalifornijczyka z piękną córką marszałka dworu królowej. Liczni rywale urządzają przeróżne zasadzki na szczęśliwca, lecz on dzięki swemu sprytowi i mistrzowskiemu władaniu biczem potrafi wyjść ze wszystkich niebezpieczeństw zwycięsko.

— **Kino Wojskowe** zademonstruje w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca dalszy ciąg filmu „Książę Seliman” p. t. *Dama w wagonie sypialnym*.

Akcja niebywale urozmaicona opiewająca niesamowite przygody arystokraty w Bolszewji i wyrafinowane wybryki ekscentrycznej lady.

Interesujący obraz ten daje nam możliwość poznania wnętrza kazamat czerezwyczałki oraz mąk jakich zaznają bohaterzy filmu w pętach zdegenerowanej emisariuszki sowieckiej.

Cudne widoki Londynu, Paryża, Berlina, Konstantynopola, Kaukazu, Rywjer, Szkocji i ponurej Moskwy—dopełniają treści.

— **Budowa nowej elektrowni** postępuje coraz szybciej. Mury są już na ukończeniu i niebawem rozpocznie się zakładanie żelaznych wiązań dachów. Jakkolwiek z początku były pewne trudności terenowe, wymagające głębszych fundamentów, lecz po ich pokonaniu—roboty postępuje szybko i miejsce, na które niektórzy sarkali—okazało się jak raz odpowiednie dla tak monumentalnego gmachu. I tam gdzie od wieków była wiecznie gnijąca Jąka—wysztelił gmach, który będzie dominował nad okolicą, zwłaszcza w ciemne listopadowe noce będzie on, jak latarnia morską wskazywał podróżnemu kierunek w tym miejscu najbardziej krzyżujących się dróg. Mówią niektórzy, że miejsce to podniosło znacznie koszt budowy, lecz jeżeli weźmiemy pod uwagę piasek na miejscu i wodę, które gdzieś indziej trzeba byłoby dowozić, lub wiercić studnię, oraz własny grunt, który gdzieś indziej kupićby wypadło—to bilans się wyrówna. A gdyby nawet wypadło i nieco drożej, to ozdobienie tej dzielnicy pięknym gmachem, podniesie jej wartość. Już dziś widzieć można, że jedynym spacerem łowiczanie jest droga przez most, koło elektrowni, cementarza i szkoły rolniczej. Włocławek wybudował elektrownię okręgową kosztem 5.000.000 złotych, nasza budowana w mniejszym zakresie nie mniej będzie się amortyzować, zasilając prądem okoliczne stacje kolejowe jak i przedmieścia oraz wioski sąsiednie. Jak się dowiadujemy gmach cały ma być gotowy w październiku.

— **Szkoda pracy.** Zabawa w Sokolni pod nazwą „W Noc świętojańską” okazuje się nie była poparta przez łowiczanie, jak należy. A szkoda, bo druhowie wywiązali się ze swego zadania całkowicie. Zamienili oni placyk przed Sokolnią w bardzo miły ogródek pośrodku którego była fontanna, po bokach zaś—ukryte były zaciszne altanki. Na *vis a vis* Sokolni zbudowano scenę na której dosyć udatnie popisywały się drużyny plastycznymi tańcami, w strojach greckich. Różnobarwne i rozmaitych kształtów lampiony oświetlały ten miły zakątek.

Również bardzo sympatyczne wrażenie robiła sala do tańca gustownie przybrana zielenią z boku której rozmieszczono cały szereg stoliczków koło

których raczyli się goście smakołykami z obficie zaopatrzonego bufetu.

Jeżeli do tego dodamy zgraną smyczkową orkiestrę wojskową i przysłowiową gościnność druchen i druhów—będziemy mieli całość.

Szkoda tylko, że kasa nie dopisała pomysłowemu Sokolicom i Sokołom za ich pracę.

— **Zebranie.** W dniu 17 czerwca w sali Tow. Gimn. „Sokół” odbyło się zebranie ogólne członków Koła Powiatowego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W obradach Koła brał udział delegat Zarządu Okręgowego Warszawskiego, p. Ryszard Zrobek, który wygłosił referat na temat „Szkoła, nauczyciel, społeczeństwo”.

Poważna treść referatu dała możliwość słuchaczom wycucia i zrozumienia ważności roli szkoły i nauczyciela w społeczeństwie, stosunków obecnych, które wskutek nieuświadomości i nieuobywatelnienia społeczeństwa nie oddziałują dodatnio na rozwój szkolnictwa oraz środków skutecznych dla usunięcia zła, tamującego podniesienie stanu kulturalno-oświatowego w naszym kraju.

Gdyby nauczycielstwo pow. łowickiego zechciało docenić możliwość takich zebrań dla wspólnego wyższego celu poza pracą zawodową, powiększyłoby szereg członków Koła Powiatowego, a tem przyczyniłoby się do rozwoju w niem pracy, która przyniosłaby wiele korzyści nauczycielowi i szkole.

*Jadwiga Czarnecka*  
tymczasowa przewodnicząca Koła.

— **Ze wsi Wicia pod Łowiczem.** Dnia 24 czerwca r. b. we wsi Wicie pod Łowiczem odbyła się zabawa taneczna z loterią fantową na korzyść miejscowej straży ochotniczej pożarnej. Zabawa odbyła się we wzorowym porządku, którą zaszczycił swoją obecnością ksiądz proboszcz parafji Kocierzew wraz z księdzem wikariuszem, kupując czterdzieści biletów loterii fantowej. W niespełną godzinę wszystkie bilety po rozpoczęciu zabawy rozkupiono. Nad porządkiem w czasie zabawy czuwali strażacy i starsi gospodarze. W zabawie uczestniczyło 13 straży ochotniczych pożarnych z okolicznych wiosek, to też napływ gości był duży.

#### Cennik

na chleb, bulki, mąkę pszenną, żytnią razową, i kaszę jęczmienną, tatarczaną ustanowiony w d. 28/VI-28 r. przez Zarząd Miasta Łowicza na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10 lutego 1926 r. § 1 (Dz. Ust. Nr. 18. poz. 101).

Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 29-VI-28 r. aż do odwołania.

Chleb pyłowy 65% za 1 kgr. gr. 68, Chleb razowy gr. 54, Chleb sitkowy gr. 54, Bulka wagi 45 gram. gr. 05, Mąka pszenna 0000 gr. 90, Mąka żytnia gr. 75, Mąka razowa gr. 61, Mąka sitkowa gr. 61, Kasza jęczmienna gr. 65, Kasza tatarczana zł. 1gr. 10, Kasza jaglana gr. 62.

*Magistrat.*

#### Cennik

na mięso wołowe, cielęcine i baraninę, w dniu 28-VI-1928 r. przez specjalną Komisję miasta Łowicza, na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. № 18, poz. 101).

Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 28-VI-29 r. aż do odwołania.

Wołowina za 1 kg. zł. 2,50, Cielęcina 2,20, Baranina 2,20.

dn. 28-VI-1928 r.

*Magistrat.*

## Podziękowanie.

Nieborowska Straż Pożarna składa niniejszem serdeczne podziękowanie ks. Januszowi Radziwiłłowi za udzielenie na Zabawę lasku Arkadyjskiego i furmanek oraz Sz. Publiczności za łaskawe przybycie na Zabawę.

Jednocześnie przepraszamy za zawód spowodowany brakiem bufetu, lecz wina w tym wypadku spada wyłącznie na p. Romana, właściciela sklepu ze słodyczami obok kościoła popijarskiego w Łowiczu, który pomimo kilkakrotnych zapewnień zaopatrzenia bufetu, swych zobowiązań względem nas nie dotrzymał, narażając w ten sposób Sz. Publiczność za zawód, a Zarząd Straży na wstyd i straty.

*Zarząd Straży w Nieborowie.*

## Podziękowanie.

Staraniem Nauczycielstwa i Opieki szkolnej 7-io klasowej rozwojowej szkoły powsz. w Sobocie została w dniu 24 czerwca r. b. urządzona zabawa taneczna z loterją fantową, która dała dochodu 505 zł. 80 gr.

Dochód ten całkowicie przeznacza się na bibliotekę i pomoce szkolne dla szkoły w Sobocie.

Okolicznej ludności oraz tym pp. ziemianom którzy ofiarowali fanty, lub datki pieniężne niniejszem Opieka Szkolna składa serdeczne podziękowanie!

*Franciszek Kluska.*

## Z kraju.

**-z- Pryszczycza i wścieklizna.** Pryszczycza wśród krów w gminie rzeszańskiej szerzy się nadal. W zaścianku Szukaliszki wybuchła wśród cieląt wścieklizna. W gminie rudomińskiej panuje pomór nierogacizny, który przenosi się na sąsiednie wioski.

**Sparaliżowani świętokradcy.** W kościele w Krzeszowie pow. Biłgorajski, podczas oktawy Bożego Ciała, nieznani świętokradcy zrabowali wystawioną monstrancję z Hostją św., srebrny kielich i pozłacaną puszkę, z której wysypali komunikanty na ołtarz.

Policja wszczęła energiczne śledztwo, które jednak szło opornie. Coraz bardziej utrwalało się w okolicy przekonanie, że świętokradców trudno będzie odnaleźć. Aliści nagle we wsi Krzenawicze zostali sparaliżowani małżonkowie Wacław i Karolina Demidowscy. Przerażeni Demidowscy wezwali sąsiadów i złożyli przed nimi zeznanie, że to oni popełnili świętokradztwo.

Zeznanie Demidowskich, w związku z ich chorobą zrobiło w okolicy wielkie wrażenie. Lud okoliczny szepcze, że Bóg ich ukarał za świętokradztwo.

Świętokradców aresztowano a skradzione rzeczy odnaleziono na strychu.

**-z- Polskie zielononózki.** W jednym tylko roku 1927 wywieziono z naszego kraju za 97 milionów zł. jaj t. j. trzecią część ogólnego przychodu z produkcji zwierzęcej.

Najlepiej bowiem nadają się do naszego klimatu najłatwiejsze do chowu i najnośniejsze w naszym kraju, kury tak zwane zielononózki.

To też z tego powodu wszystkie organizacje rolnicze w kraju gorliwie szerzą nauczanie hodowli tych kur wśród naszej młodzieży wiejskiej. Bo jakkolwiek ta polska kura jest mało wybredna, to jednakowoż potrzebuje bardzo wiele umiejętnego starania, zachodu i odpowiedniego pomieszczenia dla siebie.

Za poniesione trudy, kłopoty i starania kury te wypłacają się nam sownie, a w niedalekiej przysz-

łości przy dobrej hodowli ich jaja będą śmiało rywalizować na najpoważniejszym rynku jajczarskim—duńskim.

## Ze świata.

♁ Sztokholm (Szwecja) 24-VI. P. A. T. „General Nobile” uratowany. Prace nad uratowaniem zaginionych są kontynuowane.

Tornberg, kierownik Szwedz. min. obrony.

General Nobile, słynny z wypraw do bieguna północnego odleciał 16 kwietnia na statku powietrznym z Włoch, przeleciał dn. 25 maja przez biegun i tegoż dnia, w pobliżu Szpicbergen, lądując na lodowcu, uległ katastrofie: jedna z kabin pozostała na lodowcu, sterowiec zaś z częścią załogi poszybował w nieznaną okolice Oceanu Lodowatego. Dzięki radiostacji, zrajdującej się w kabinie generała, nawiązano łączność z Europą. Słynny badacz norweski Amundsen zorganizował akcję, na ratunek pośpieszyły: Norwegja, Szwecja, Finlandja, Anglja, Włochy, Rosja i Francja, śląc samoloty i okręty.

Fakt to niezwykley w dziejach świata...—Ameryka i państwa Europejskie zwracają swą uwagę ku Oceanowi Lodowatemu, bowiem przez biegun przebiega najkrótsza droga między Ameryką i Azją, oraz Europą i Azją, ponadto bogactwa naturalne, jak polów wielorybów, białych niedźwiedzi i t. p. stanowią lakomy kąsek dla wszystkich.

*W. D.*

## REJONOWY ZLOT HARCERSKI W SKIERNIEWICACH.

Komenda Hufca Skierniewickiego urządziła w czasie Zielonych Świąt zlot harcerski o charakterze 2-u dniowego obozu pod namiotami, zapraszając nań pobliskie środowiska harcerskie. W sobotę, 26 maja, po południu 4-ry męskie Drużyny Skierniewickie rozbiły obóz na terenie obok szkoły kolejowej, poczem przed wieczorem przybyły Drużyny: I-sza Milanowiecka, III-cia Żyrardowska, II-ga Łowicka, VIII-ma Pruszkowska i I-sza Rawsko-Mazowiecka.

Od przybycia ostatniej drużyny zaczął się normalny porządek obozowania, a nazajutrz w niedzielę już o godz. 6-ej zerwała wszystkich na nogi pobudka. O godz. 10 ej Naczelny Kapelan Związku Harcerstwa Polskiego ks. A. Bogdański odprawił Mszę św. połową, poczem nastąpiło otwarcie Zlotu, przy dość liczny udział ludności, mimo deszczu.

W czasie Zlotu odbyło się wiele rozmaitych i pełnych emocji zawodów harcerskich i sportowych, którym przyglądali się przez całe dwa dni zainteresowani widzowie. Dla braku miejsca podajemy małą część tego, co się odbyło.

**Harcerski bieg z przeszkodami na 4, 5 km., zastępami.** Trasa biegu była bardzo błotnista z powodu deszczu; zastępy musiały na niej pokonać następujące przeszkody: wyszukać po znakach drogę właściwą, zrobić dobry uczynek, ocucić zemdlącego i opatrzyć mu ranę, przepawić się przez wezbrany strumyk, wyszukać 2 listy, znaleźć i nawiązać kontakt z sygnalistą, wykonać szkic fotograficzny części wsi, wrócić do obozu i tu przejść po 2-ch rozpiętych między drzewami linach, założyć biwak, rozpalić ogień i upiec sposobem obozowym ciasto na patyku. Pierwsze miejsce zajął b. sprawny z-p Lisów I-ej Milanowieckiej, II-gie nieprzyznane, III-cie z-p Kru-

ków IV-ej Skierniewickiej, IV-rte—z-p Orłów II-ej Łowickiej.

**Marsz na 10 km.** Marsz odbywał się szosą, traktem, drogą polną, na przelaj i ulicą. Stańło 6 zespołów po 4-ch ludzi każdy. Pierwsze miejsce zajął zespół II-ej Łowickiej, który przybył do mety w 63 min. i 57 sek., zdobywając nagrodę Powiatowego Komitetu Wych. Fiz. i P. W.; drugie miejsce także zespół II-ej Łowickiej, III-cie—zespół I-ej Milanowieckiej.

W pięcioboju dla młodszych wykazał najlepsze wyniki zespół I-ej Milanowieckiej, w pięcioboju dla starszych pobili wszystkich zespół II-ej Łowickiej. Wyniki młodszych harcerzy były stosunkowo bezkonkurencyjnie lepsze, niż wyniki starszych.

W zawodach luczniczych, z pośród 14 zawodników, pierwsze miejsce zajęli lucznicy milanowieccy. Łuki bardzo zainteresowały tę część harcerzy, którzy o nich niewiele dotąd wiedzieli i wszystkich innych widzów.

Złot dał to, co dać był powinien: stwierdzenie wartości harcerskich i sportowych reprezentacji środowisk, zbliżenie i poznanie się młodzieży harcerskiej, zainteresowanie społeczeństwa.

Najlepsze wyrobienie harcerskie i sportowe wykazała I-sza Milanowiecka Drużyna Harc. im. Bartosza Głowackiego.

## Ku uwadze kupujących konie.

Jedną z najpoważniejszych i trudnych do rozpoznawania chorób koni jest tak zwana „dychawica”, która polega na rozdzięciu pęcherzyków płucnych. W celu rozpoznania tej choroby należy przede wszystkim konia takiego popędzać klusem w ciągu 5, 6 minut, ażeby się trochę zmęczył, poczem zaraz go zatrzymać, aby stał spokojnie i pilnie obserwować jego oddech. Mianowicie, jeżeli dany koń cierpi na dychawicę, to będzie on miał oddech o wiele krótszy niż koń zdrowy; dla porównania można też jednocześnie przepędzić i drugiego (zdrowego) konia i potem obserwować ich oddech jednocześnie. Następnie zauważymy, że u konia dychawicznego akt wdychania powietrza będzie dłuższy i silniejszy niż akt wdychania u zdrowego; prócz tego widzimy u niego zjawienie się „rowka” przy dolnym brzegu żeber; koń taki mocno wciąga bokami. Koń dychawiczny, gdy po zmęczeniu odpocznie choćby 15-20 minut, uspokoi się zupełnie i wtedy wszystkie objawy giną.

Koń dychawiczny brzuch ma podkasany, rzadko się kładzie, a przeważnie stoi. W dalszym ciągu rozwoju choroby oddech takiego konia staje się coraz bardziej utrudnionym, koń silnie rozdyma nozdrzami, zaczyna kaszleć. Dychawica—jest chorobą nienuleczalną i jeżeli nie bacząc na to takiego konia używać do pracy zwykłej, wtedy rozedma płuc szybko się posuwa i wkrótce nastąpić może śmierć wskutek paraliżu płuc. Zdarza się nieraz, że w początkach rozwoju dychawicy, jeżeli zadawać koniowi do wewnątrz codziennie pół łyżeczki sporyszu przez sześć tygodni, to chorobę można prawie wyleczyć, a w każdym razie objawy te, na czas pewien zginą. Pospolicie konie dychawiczne zowią się zapalonemi, mogą być one nieraz dość długo używane do pracy, lecz tylko pod tym warunkiem, że będzie to praca bardzo umiarkowana i lekka; należy im zadawać paszę łatwostrawną, marchew, zielonkę i niewiele poić.

Gdy koń przy zmęczeniu oddycha sapiąc i przytem w gardle mu rżęży i świszczce, będzie to „dychawica chrapliwa” (Rorer), przyczyną której bywa paraliż krtani, zwężenie szpary oddechowej lub popłity nosowe; po odpoczynku i uspokojeniu się ko-

nia, świstanie w gardle w zupełności ustępuje. Dychawica wogóle unieważnia sprzedaż konia, należy więc pilnie uważać, ponieważ handlarze zawodowi łagodzą objawy dychawicy za pomocą różnych środków i pokazując takiego konia kupującemu, przeprowadzają go odrazu dużym klusem, z powrotem zaś prowadzą go wolno, ażeby miał czas nieco odpocząć i w ten sposób, żeby zamaskować nienormalność oddechu.

Z. Olszański.  
lekarz wet.

## HUMOR i SATYRA.

### U fryzjera.

- Skończy pan wreszcie z tem namydaniem? Spiesz mi się na pociąg...
- Prędeż nie potrafię, proszę łaskawego pana...
- No to trzymaj pan pendzel, a ja będę sam głową kręcił...
- Słyszałeś pan, panie Samuelu, że stary Fajteles się powiesił?
- Słyszałem—to bardzo kompromitująca śmierć.
- Ale mogłaby być jeszcze gorsza...
- Jakto?
- Gdyby jego powiesili.

## Giełda

Warszawa, 24 maja 1928 r.

Pieniądze zagraniczne	
Dolar St. Zj. Am. Póln. kupno.	8.88
Funty szterl.	— gr.
Franki franc.	35.01 gr.
” szwajc.	171.50 gr.
Papiery procentowe	
5 0/0 premjowa pożyczka dolarowa	zl. 85.00
5 0/0 pożyczka konwersyjna	” 67.00
Listy Zast. B-ku Gosp. Krajowego za 94 zł. (zł. w zlocie)	” 161.68 gr.
Listy Zast. B-ku Rolnego za 94 zł. (zł. w zł.)	” 161.68 —
4 1/2 0/0 L. Z. Ziemskie złotowe	” 52.—
5 0/0 L. Z. m. Warszawy	” —
4 1/2 0/0 L. Z. m. Warszawy	” —
8 0/0 L. Z. m. Warszawy	” 84.—
8 0/0 oblig. Komun. B ku Gosp. Krajowego 94 zł. (zł. w zł.)	” — —
Akcje	
Bank Polski	” 176.—

## OGŁOSZENIE.

### I. O powołaniu szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w 1928 r.

(ciąg dalszy)

### 3. Odroczenia od ćwiczeń do następnego turnusu względnie do następnego roku mogą (względnie mają) otrzymać:

a) Automatycznie—przebywający zagranicą na podstawie paszportów, wydanych przez władze administracji ogólnej, oraz ci, którzy już otrzymali pozwolenie na wyjazd.

b) W wyjątkowych wypadkach na wniosek odpowiednich władz państwowych będą udzielane przez D-cę O. K. odroczenia do następnych turnusów (ewentualnie do roku następnego) tym funkcjonariuszom państwowym, którym powołanie w innych turnusach (względnie w b. r.) mogłoby się odbić ujemnie na interesach państw.

**IV. Odroczenia ćwiczeń na prośbę rezerwisty.**

Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają kartę powołania, a którzy z ważnych powodów wymienionych w § 487 względnie 470 i 473 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, następnie którzy ze względu na śmierć lub nieszczęście w rodzinie lub z innych nadzwyczajnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie okresu odbycia ćwiczeń na termin późniejszy niż ten, który wyznaczony im został w karcie powołania, odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną i należyście ostemplowaną prośbę najpóźniej na 4 tygodnie, przed terminem stawienia, wymienionych w karcie powołania. Do prośb tych nie należy dołączać kart powołania.

Jeśli powołany na ćwiczenia na skutek wniesionej prośby nie otrzyma odroczenia przed terminem stawienia, oznaczonym w karcie powołania—winien bezwzględnie stawić się na ćwiczenia w terminie wyznaczonym w karcie powołania.

**V. Terminy ćwiczeń dla szeregowych rezerwy w szkolnictwie.**

Profesorowie, docenci, asystenci, nauczyciele oraz uczniowie wszelkich szkół i zakładów naukowych powołani będą w okresie letnim, wolnym od nauki t. j. w późniejszych turnusach (w broniach i służbach dla których wyznaczony jest więcej niż jeden turnus).

Prośby zarządów szkół i zakładów naukowych o przesunięcie turnusów ćwiczeń szeregowych rezerwy z pośród personelu nauczycielskiego i uczniów będą traktowane analogicznie, jak pod punktem III ustęp b.

**Uwaga:** Będą rozpatrywane tylko takie prośby i wnioski o odroczenia ćwiczeń do roku następnego, względnie przesunięcie terminu turnusu, które wpłyną conajmniej na 4 tygodnie przed terminem rozpoczęcia właściwego turnusu, w drodze przez właściwą P. K. U.

**4. Postępowania karne.**

Szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy spóźnią się na ćwiczenia i stawią się w formacji po terminie wyznaczonym im w karcie powołania będą pociągnięci—zależnie od okoliczności—do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za niewypelnienie rozkazu powołującego ich do służby wojskowej w terminie nakazanym.

Szeregowi rezerwy winni nie stawienia się na ćwiczenia wojskowe mimo wezwania rozkazem im doręczonym albo ogłoszonym, będą doprowadzeni przymusowo i pociągnięci do odpowiedzialności karnej stosownie do postanowień art. 126 ustęp 2 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym według § 92 (113) kodeksu karnego wojskowego, o ile nie ulegną karze za dezercję.

**5. Obowiązek zameldowania ostatniej zmiany adresu miejsca zamieszkania lub pobytu.**

Na podstawie art. 94 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dn. 11 stycznia 1928 r. wzywa się tych wszystkich z pośród rezerwistów, objętych rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym, którzy:

- a) nie mają kart mobilizacyjnych oraz tych którzy:
- b) nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia w właściwym urzędzie gminnym względnie meldunkowym ostatnio ukończonej zmiany adresu, aby zgłosili się pisemnie lub osobiście bezwzględnie w najbliższym urzędzie gminnym względnie meldunkowym, celem ustalenia ich adresu.

Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia ich miejsca zamieszkania lub pobytu z powodu niedopełnienia przez nich ustawowego obowiązku meldo-

wania się ulegną, zależnie od ustalonych przez władze administracyjne okoliczności, zgodnie z art. 97 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej karze grzywny do 500 złotych lub karze aresztu do 6 tygodni albo też obu tym karom łącznie.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. IV

(—) *Małachowski.*

General brygady.

**Dr. med. T. JASIOBĘDZKI**

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 5—4. Wilcza 47 m. 25.) 3—2

**KINEMATOGRAF „EOS“**

W sobotę dnia 30 czerwca początek o godz. 7 i 9  
W niedzielę dnia 1 czerwca pocz. o godz. 5, 7 i 9

**Douglas Fairbanks**

w swej najpiękniejszej kreacji emocjonującym dramacie w 11-tu wielkich aktach p. t.

**Człowiek z biczem**

W głównej obsadzie:

z czarującą, młodziutką **Mary Astor**

**Dla młodzieży dozwolony.**

Wkrótce: Arcydzieło sztuki kinematograficznej  
**„Zdobycza serc“** Iwan Mozzuchin w roli głównej.

**KINO WOJSKOWE 10 P. P.**

Orkiestra powiększona (quintet)

Sobota dnia 30 czerwca o godz. 7 i 9 wieczorem.

Niedziela dnia 1 lipca o godz. 5, 7 i 9 wieczorem.

Poniedziałek dnia 2 lipca o godz. 7. 30 wiecz.

Superfilm!

Superfilm!

Dalszy ciąg filmu „**KSIĄŻĘ SELIMAN**“

**Dama w wagonie sypialnym**

podług najpoczytniejszej powieści Maurycego Dekobry („La Madame des Sleepings“)

W rolach głównych:

**Cloude France** najpiękniejsza kobieta świata i

**Olaf Fjord** najpiękniejszy amant i głośny aktor.

Następny program od dnia 7 do 9 lipca r. b.

**„Faworyta Rotszylda“ (Świerszczyk)****Kilkuletni b. nauczyciel gimnazjalny**

codziennie może udzielać lekcji w godzinach od 15-ej do 17-ej.

Wiadomość w Redakcji.

**Pokój**

z oddzielnym wejściem do wynajęcia od 1 lipca.

Wiadomość ul. Podrzeczna 24 m. 2.

Feliks Lisowski z Łowicza zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach.

3—1.